Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok II. Nr. 285 (437) Wilno, Wtorek 15 grudnia 1925 r. Cena 15 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświątecznych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, telef. 82, J. Karlina, Niemiecka 22, telef. 605, i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego" mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynne od 9—6 w. Redaktor przyjmuje od 2—3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetrowy 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

D./H. F. MIESZKOWSKI

sp. z ogr. odp.

ul. Mickiewicza Nr. 23, tel. 2-99.

Nowości

na sezon zimowy
materjały na kostjumy i suknie damskie
materjały na ubrania i palta męskie
jedwabie gładkie i denisowe
ubrania i palta męskie gotowe i na zamówienie
materjały meblowe.

WATOLINA

czysto wełniana w najlepszym gatunku w różnych kolorach

zł. 6.80 za metr

D./H. F. MIESZKOWSKI

sp. z ogr. odp.

ul. A. Mickiewicza 23, tel. 2-99.

Projekty ustaw o sanacji gospodarczej

zostały wniesione do Sejmu.

(*Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy*)

Od godz. 10 rano do g. 5 po południu obradowała Rada Ministrów celem ostatecznego przygotowania projektów ustaw, zapowiedzianych w exposé min. skarbu Zdziechowskiego.

Projekty tych ustaw, jak to podajemy na innem miejscu, zostały wczoraj w godzinach wieczornych wniesione do Sejmu.

Nowy wice-minister u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

(*Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy*).

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spr. Zagr. p. Kajetan Morawski przyjęty był na audjencji przez Prezydenta Rzplitej z okazji otrzymania nominacji na stanowisko wice-ministra spraw zagranicznych.

Min. Moraczewski nie chce pobierać pensji ministerjalnej w czasie choroby. Ponawia prośbę o dymisję.

(*Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy*)

Dowiadujemy się, iż min. Moraczewski w liście zwróconym do pana premjera Skrzyńskiego, ponowił swoją prośbę o dymisji.

Min. Moraczewski dymisję swoją motywuje tem, iż będąc chory, nie chce pobierać pensji ze skarbu państwa.

O ile nam wiadomo, w sprawie tej względy natury politycznej nie wchodzą w rachubę. Min. Moraczewski jest istotnie poważnie chory i mimo szczęśliwie przebytej operacji będzie musiał dłuższy czas pozostać, jako rekonwalescent.

Pomyślne konjunktury węglowe Polski.

(*Tel. od wł. korespondenta z Warszawy*).

W pierwszej połowie bieżącego roku wywóz polskiego węgla zagranicę wyniósł przeciętnie 776 tys. tonn, w czem wywóz do Niemiec 451 tys. ton. W październiku wywieziono 680 t. tonn, w listopadzie zaś—686 tys.

Pomimo więc, iż wywóz do Niemiec od lipca został zamknięty, wywóz węgla polskiego naogół wzrasta i zbliża się do tej cyfry, której sięgał przed zatargiem celnym z Niemcami.

Wieniec czeski na grobie Reymonta.

(*Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy*).

Pos. republiki czeskosłowackiej w Warszawie dr. Flieder złożył w towarzystwie sekretarza poselstwa wieniec na grobie ś. p. Reymonta w imieniu czeskosłowackiego ministerstwa oświaty.

W trzecią rocznicą zgonu Pierwszego Prezydenta.

WARSZAWA, 14.XII (Pat.) W trzecią rocznicę zgonu pierwszego Prezydenta Rzyczypospolitej Gabryela Narutowicza odbędzie się dnia 16 grudnia o godz. 10 rano nabożeństwo żałobne w kościele archikatedralnym Św. Jana.

Wielka Akademja na cześć Żeromskiego i Reymonta.

WARSZAWA. 14.XII. (Pat.). Wielka akademja literacka ku czci Stefana Żeromskiego i Władysława Reymonta zorganizowana przez Polski Klub Literacki i Towarzystwo literatów i dziennikarzy odbędzie się w nadchodzący piątek o godz. 8 wiecz. w sali Filharmonji. Komitet honorowy złożony z najwybitniejszych literatów pod przewodnictwem znakomitego pisarza Wacława Sieroszewskiego, poczynił starania, aby przebieg akademji był jaknajświetniejszy, godny pamięci Żeromskiego i Reymonta.

Z Litwy Kowieńskiej.

Biskup Matulewicz mianowany arcybiskupem wyjechał do Kowna.

RYGA, 14 XII (Pat.) Litewska Agencja Telegraficzna donosi, że papież mianował arcybiskupem b. biskupa wileńskiego Matulewicza. Arcybiskup Matulewicz odjechał z Rzymu do Kowna.

Burzliwe rozprawy.

RYGA 14.XII. (tel. wł.). Sejm Kowieński przystąpił do pierwszego czytania budżetu na przyszły rok.

Debaty budżetowe są nadzwyczaj buźliwe i budzą zainteresowanie szerszej publiczności. Opozycja występuje w tym roku bardzo ostro, odpowiedzi większości sejmowej odznaczają się niebywałą surowością.

To zaostrzenie stosunków w sejmie kowieńskim, należy przypisać bliskości wyborów do sejmu, które mają się odbyć na początkach wiosny 1926 roku.

Wybory do gmin żydowskich.

RYGA 14.XII. (tel. wł.). Min. spraw wewn. Edzułajtis ogłosił, że wybory do gmin żydowskich mają się odbyć 25 i 26 stycznia.

Regulamin wyborów jeszcze nie został ogłoszony, lecz zdołano się dowiedzieć, że w wyborach mogą brać udział tylko żydzi, którzy mają w mieście własne mieszkanie i stałą posadę lub zajęcie. W piątki i soboty listy wyborcze nie będą przyjmowane.

Wybrany komitet gminny musi być zatwierdzony przez władze litewskie.

Zjazd młodzieży chadeckiej.

RYGA 14.XII. (tel. wł.). 28 — 31 grudnia odbędzie się w Kownie wszechlitewski zjazd młodzieży chrześć. dem.

Z państw bałtyckich.

Zakończenie pierwszej fazy rokowań łotewsko-litewskich.

RYGA. 14.XII. (Pat.). Prasa przewiduje, że pierwsza faza rokowań łotewsko-litewskich zakończy się z dniem dzisiejszym podpisaniem prowizorycznego traktatu handlowego.

Konferencja będzie się odbywała w dalszym ciągu w Kownie prawdopodobnie w styczniu. Druga faza rokowań winna doprowadzić do ostatecznego zawarcia traktatu handlowego.

Delegacja kobiet u prezydenta Łotwy.

RYGA. 19.XII. (tel. wł.) Prezydent państwa przyjął delegację kobiet od niedawno założonego nieoficjalnego związku kobiet. Związek ma na celu walkę z upodobaniem kobiet do rzeczy luksusowych, oraz polepszenie stosunków między kobietą i mężczyzną.

Delegatki złożyły prezydentowi szereg żądań i prosiły, aby użył swego wpływu na przeprowadzenie ich w życie. Między innemi delegacja domagała się bardzo wysokiego ocleniz: jedwabiu, piór, kapeluszy, likierów, cygar kosmetyków, w celu utrudnienia kupowania tych przedmiotów. Pozatem prosiła delegacja aby w cukierniach i salach do tańców była wzbronioną muzyka, gdyż przez to mężowie zaniedbują ogniska domowe i t. d.

Dziś ma być nowy rząd w Tallinie.

TALLIN, 14.XII, (tel. wł.). Tallińskie sfery polityczne są przeświadczone. że p. Tellmant pokonał wszystkie przeszkody we wtorek już napewno przedstawi rząd konstytuancie.

Ze źródeł dobrze poinformowanych donoszą, że p. Tellmant liczy na poparcie klubów i rosyjskiego i niemieckiego.

Dymisja wice-ministra handlu i przemysłu.

TALLIN, 13.XII, (tel. wł.). Wice-min. handlu i przemysłu p. Hurt złożył podanie prezydentowi republiki o dymisję. Prezydent przyjął dymisję p. Hurta. Dymisja ta spowodowało mianowanie go na stanowisko głównego sekretarza izby handlowo-przemysłowej. P. Hurt dotychczas był prezesem estońskiej delegacji w sprawie zawarcia estońsko-łotewskiej unji celnej.

Wiadomości polityczne.

Sprawa Mossulu. Dzienniki donoszą, że Tewfik-Ruhdi-Bey odjechał z powrotem do Genewy nie odbywszy w Paryżu żadnej narady z francuskiemi mężami stanu.

W wywiadzie z przedstawicielem „Petite Journala" Tewfik-Bey oświadczył, że jego zdaniem sytuacja jest poważna i że narazie nie widzi żadnego możliwego rozwiązania. Turcja pragnie uniknąć konfliktu, lecz nie może zrzec się swych praw do Mossulu.

Dzienniki wzywają Turcję do jaknajwiększej pojednawczości. (Pat.)

Co mówią Grecy o sporze z Bułgarją. Przedstawiciel Grecji przy Lidze Nar. minister Rentis udzielił korespondentowi Pata następujących wyjaśnień:

Grecja starała się przekonać Radę, że nie jest odpowiedzialna moralnie za incydent z Bułgarją, gdyż, jak komisja śledcza wykazała, Bułgarja niejednokrotnie pogwałciła traktat w Neuilly, który stanowi część składową paktu.

Logicznie rzecz biorąc, mówił minister, skoro Bułgarja pierwsza pogwałciła pakt, to ona ponosi odpowiedzialność moralną a nie Grecja. Takie były nasze objekcje w sporze obecnym. Dla tego zgodziliśmy się wypłacić odszkodowanie istotnych strat, jakie ludność poniosła, ale zwalczaliśmy konieczność wypłaty 10-ciu miljonów drahm rządowi bułgarskiemu, gdyż to byłoby podkreśleniem właśnie naszej moralnej odpowiedzialności.

Według informacyj otrzymanych z innych źródeł przez przedstawiciela Pata, komisja trzech aprobuje raport komisji śledczej i tem samem utrzymuje moralną odpowiedzialność Grecji: (Pat.)

Ostateczne uregulowanie konfliktu grecko-bułgarskiego. Rada Ligi Narodów uregulowała na odbytem rano posiedzeniu ostatecznie konflikt grecko-bułgarski.

Przedstawiciele Bułgarji i Grecji przyjęli konkluzję sprawozdania Chamberlaina na podstawie której Grecja zapłaci odszkodowanie określone przez komisję ankietową łącznie z 10 miljonami lewów tytułem naprawy szkody moralnej wyrządzonej Bułgarji przez nieuzasadnione wtargnięcie na terytorjum bułgaraskie.

Rada Ligi uznała jednak, że Grecja działała bez przemedytacji i pod wrażeniem wywołanym nieścisłemi informacjami.

Przemawiali obydwaj przedstawiciele Grecji oraz Bułgarji. Przedstawiciel Bułgarji Koifow podziękował w słowach pełnych wzruszenia za szybką interwencję Ligi Narodów.

Przedstawiciel Bułgarji zaznaczył, że akcja Ligi Narodów dodaje Bułgarji otuchy i zachęca ją do patrzenia z ufnością na przyszłość.

Przedstawiciel Grecji Rentis oświadczył, że rozstrzygnięcie jakie zapadło na dzisiejszem posiedzeniu, ma doniosłe znaczenie na przyszłość. Grecja rozumie doniosłość rozstrygnięcia, które stanowi precedens.

TEATR POLSKI

(gmach „Lutnia".

W niedzielę 20 b. m.

3-ci poranek symfoniczny

Ceny miejsc najniższe.

W poniedziałek 21 b. m.

pierwszy występ zespołu Teatru Miejskiego z Grodna

„SPADKOBIERCA"

komedja Grzymały-Siedleckiego.

Po cenach najniższych

Z SEJMU.

Pragmamatyka nauczycielska.—Ustawa o inspekcji kolejowej. —Wniosek o votum nieufności dla rządu. — O zmianę ustroju administracji państwa. — Sanacyjne wnioski rządu.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczorajsze posiedzenie Sejmu nie zawierało ciekawszych momentów.

Lwią część posiedzenia zajęła sprawa pragmatyki nauczycielskiej. Przemawiali sprawozdawcy: pos. Smulikowski (PPS), pos. Lewin (Koła Żyd.), Nowicki (Wyzw.), Utta (Zjed. Niem.), Chrucki (Ukr.), Mendrys (ChD), Sokolnicka (Zw. L. N.). Przedstawiciele mniejszości i reprezentant Wyzwolenia uzależnili przyjęcie projektu ustawy od przyjęcia szeregu poprawek, które mają zamiar wnieść wymienione kluby. Pozatem pos. Ostrowski (Piast) referował poprawki Senatu do ustawy o głównej inspekcji kolejowej.

W głosowaniu niektóre poprawki Senatu załatwiono odmiennie, niż proponowała komisja. Dotyczy to mianowicie art. 8, który traktuje o tem, że urzędnicy inspekcyjni podlegają osobnej komisji dyscyplinarnej, złożonej z sędziów Sądu Najwyższego.

Senat skreśla to postanowienie, a komisja Sejmowa chce je utrzymać. Za wnioskiem komisji oświadczyło się 83 gł., przeciw — 85. Głosy przeciwne policzono, jako głosy za poprawki Senatu.

Prawie wszystkie inne poprawki załatwiono w myśl komisji.

Zapowiedziane wygłoszenie nad wioskiem o odrzucenie prowizorjum budżetowego, wniesionego przez rząd i o wyrażenie votum nieufności rządowi nie wywołało również większego zainteresowania, albowiem zgóry było wiadomo, iż wnioski upadną.

W zwykłem głosowaniu zarówno wniosek pos. Wyrzykowskiego (Wyzw.) o odrzucenie prowizorjum budżetowego, jako też pos. Skrzypy (kom.) o wyrażenie rządowi votum nieufności odrzucono, a proluktorjum odesłano do komisji.

Po zakończeniu dyskusji ogólnej nad ustawą o pragmatyce nauczycielskiej pos. Pragier (PPS) uzasadnił nagłość wniosków ZLN, Piast, ChD, NPR. i PPS w sprawie zmniejszenia wydatków na administrację państwową: Stronnictwa, podpisane na wnioskach domagają się cofnięcia złych przepisów i reorganizacji całego aparatu, nie cofając się nawet przed zwinięciem urzędów zbędnych, aby doprowadzić do redukcji, opartej nie na ofiarach personalnych lecz na całem urządzeniu państwa.

Wnioskodawcy przedłożyli następujące 2 rezolucje!

1) Sejm wzywa rząd do przedłożenia do 1 lutego 1926 r. projektu ustaw o reorganizacji władzy administracyjnej; 2) do wydania do tego czasu nowych przepisów o rachunkowości i kasowości państwowej oraz przepisów biurowych, umożliwiających urzędowanie w trybie uproszczonym.

Sejm uchwalił zarówno nagłość, jako też meritum wniosków bez dyskusji:

Następnie marsz. oświadczył, że wpłynęło 4 ustawy rządowe w formie wniosków nagłych: 1) w sprawie wypuszczenia drugiej serji pożyczki dolarowej; 2) o płaceniu podatków przez rolników w naturze; 3) o żabezpieczenie podaży przedmiotów powszachnego użytku i 4) o środkach zapewnienia budżetu równowagi.

Wnioski przedłożono w pierwszem czytaniu do komisji.

Następnie posiedzenie Sejmu wyznaczono na czwartek o 10 rano.

Olbrzymia kradzież książeczek paszportowych w Min. Spr. Wewn.

(Tel. od wł. korespondenta z Warszawy).

W dniu wczorajszym rano stwierdzono w wydziale paszportowym Min. Spr. Wewn. kradzież 500 tys. niewypełnionych książeczek paszportowych.

Władze prowadzą energiczne śledztwo w sprawie tej niebezpiecznej kradzieży.

Przesilenie w Niemczech.

Przywódca demokratów niemieckich tworzy gabinet.

BERLIN. 14.XII. (Pat). Prezydent Rzeszy przyjął dziś przywódcę demokratów pos. Kocha w celu omówienia z nim sytuacji politycznej, poczem powierzył mu misję tworzenia gabinetu. Pos. Koch misję tę przyjął.

Przewidywane rozruchy bezrobotnych w Berlinie.

WIEDEŃ, 14.XII „Der Morgen" donosi z Berlina, że z powodu katastrofalnego wzrostu bezrobocia władze obawiają się rozruchów. W celu przedsięwzięcia odpowiednich zarządzeń pruski minister spraw wewnętrznych zwołał zjazd wszystkich okręgowych przedttawicieli administracji rządowej.

Finał umów lokarneńskich.

GENEWA. 14.XII. (Pat.). Dziś rano odbyło się uroczyste złożenie w sekretarjacie Ligi Narodów traktatu locarneńskiego wraz ze wszystkiemi związanemi z nim układami, zawartemi w Locarno.

Chamberlain wygłosił przy tej sposobności przemówienie, w którem zwrócił uwagę na wielkie znaczenie traktatów locarneńskich i określił dzień złożenia ich do archiwum Ligi Narodów, jako jedną z najważniejszych dat w życiu tej organizacji pokojowej.

Chamberlain zaznaczył, że mające niebawem nastąpić wejście Niemiec do Ligi przyczyni się do wzmocnienia jej powagi. Prócz tego przemawiali Scialoia, Mello Franco i Unden.

Rada Ligi Nar. załatwiła już kwestję rozbrojenia.

GENEWA. 14.XII. (Pat). Rozpatrywane na obecnej sesji Rady Ligi trzy najważniejsze sprawy zbliżają się do rozwiązania. Kwestja przyszłej konferencji rozbrojeniowej jest już ostatecznie załatwiona. Obecnie na posiedzeniach poufnych, podejmowane były medjacje w sprawach Mossulu oraz zatargu grecko-bułgarskiego. Oporne stanowisko Turków w sprawie Mossulu nie uległo zmianie.

Przedstawiciel turecki o sprawie Mossulu.

PARYŻ 14.XII. (Pat). Tewfik-Ruhdi Bey przyjął w dniu wczorajszym redaktora „Matin" i oświadczył mu, że rząd turecki gotów jest przyznać Anglji część wilajetu Mossulskiego, która jego zdaniem jest dla Iraku nieodzowna. Za tę koncesję Turcja domaga się od Anglji zawarcia układu gospodarczego, któryby obejmował również kwestję celną. Anglja musiałaby jednak zdemilitaryzować odstąpione jej obszary. Ze swej strony Turcja uczyniłaby to samo na obszarach przez nią zajętych.

Park przyrody w Tatrach.

Wyniki konferencji polsko-czeskiej w Krakowie.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W Krakowie odbyła się konferencja w sprawie utworzenia w Tatrach na pograniczu polsko-czechosłowackiem parku przyrody.

Wynikiem konferencji było wypracowanie szczegółowej ekspertyzy naukowej co do projektu zamiany Tatr w park przyrody.

Ekspertyza przewiduje utworzenie parku w granicach pełnej suwerenności każdego z państw z tem, że organizacja parku będzie po obu stronach jednakowo ze względów naukowo praktycznych.

Szczegółowy memorjał konferencji będzie w najkrótszym czasie przedłużony właściwym instytucjom urzędowym i ustawodawczym.

Konferencja ujawniła całkowitą zgodność poglądów eksportów polskich i czechosłowackich.

Wojskowa akcja Litwinów na polskiem pograniczu.

Według otrzymanych informacji, na pograniczu litewskiem odbywa się gorączkowa praca dookoła zorganizowania band szaulisów. Kierownictwo tej pracy spoczywa przeważnie w rękach litewskich oficerów rezerwy i miejscowych księży. A jak na szeroką skalę zakrojona jest tu praca, świadczy o tem ten fakt, iż w Koszedarach utworzono bank z kapitałem zakładowym w wysokości 100.000 litów. Bank ten finansuje wszystkie poczynania band szaulisów, zakupuje im broń, mundury, obuwie, oraz opłaca im żołd. Dyrektorem tego banku jest niejaki Prestkiewicz. Oddziały szaulisów rozsiane są wzdłuż całego pogranicza, przytem organizuje się specjalna „pograniczna straż" strzelecka, składająca się z członków organizacji szaulisów, stacjonujących w pogranicznych wioskach.

Wspomniana straż strzelecka ma być drugą linją graniczną, przyczem podzielona jest na poszczególne posterunki i placówki. Zadaniem jej jest patrolowanie położonych poza pierwszą linją pikiet straży granicznej litewskiej, legitymowanie osób przyjezdnych, rewizja furmanek osobowa. Placówki tej straży będą ustanowione we wsiach: Smolnikach, Zylnikach, Gołańcach, Jakańcach, Gurakiewiczach, Salkiszkach, Podziu i t. d. W dzień patrolowanie danego odcinku dokonywać ma 2 szaulisów, w nocy zaś 3 ch do 4-ch. Jak wysokie ma być wynagrodzenie tych band, dotychczas nie ustalono.

Ćwiczenia jednak odbywają się bardzo często. I tak, w Żoślach w dniu 7 b. m. odbywały się ćwiczenia wojskowe szaulisów pod dowództwem miejscowego instruktora, byłego lejtnanta armji litewskiej Paszkiewicza. Oddział ten liczy 120 ludzi i jest doskonale wyekwipowany.

Oddział Bajżański gminy Sumiliszskiej posiada 60 zorganizowanych szaulisów, a instruktorem tego oddziału jest niejaki Romanowski Bernard. W skład jego wchodzą mieszkańcy wsi Bajżuny i Sumiliszki. Oddział Mustyniański posiada 30 zorganizowanych szaulisów i instruktorem ich ich jest były lejtnant litewski Matusewicz. Pozatem wzdłuż granicy jest cały szereg oddziałów, liczących od 20—40 osób.

W okręgu Koszedarskim praca organizacyjna strzelecka spoczywa w rękach księdza Rudzionisa z Sumiliszek i księdza Kozakiewicza, który prócz nawoływań z ambony, by wszyscy zgłaszali się do oddziałów szaulisów, jeździ po okolicznych wioskach i zbiera składki na rzecz organizacji szaulisów. Wspomniany ksiądz wygłosił w dniu 7 b. m. w Koszedarach przemowę na temat wystąpienia przeciw Polsce i odebrania Wilna. W przemówieniu swem nawoływał do składania ofiar, nadmieniając, iż jeden okręg Koszedarski winien dać na amunicję i ekwipunek dla szauli-

Nareszcie p. Moskalewski podaje się do dymisji.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Korespondent nasz dowiaduje się, iż nadzwyczajny komisarz oszczędnościowy, p. Moskalewski, podał się do dymisji.

Decyzja w sprawie przyjęcia dymisji dotychczas jeszcze nie zapadła w łonie rządu. W każdym razie sprawa ta ma być zdecydowana przed 1 stycznia.

P. Moskalewski ma powrócić na stanowisko wojewody lubelskiego.

Areszt domowy p. Lindego.

Do czasu złożenia 300 tysięcznej kaucji.

(Tel. od wł. korespondenta z Warszawy).

Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi p. Skorzyński podpisał nakaz aresztowania b. prezesa P.K.O. Huberta Lindego.

Postanowienie to jest bezpośrednim wynikiem śledztwa jakie sędzia Skorzyński prowadził w sprawie skandalicznych nadużyć w P.K.O.

Wobec p. Lindego zastosowano środek prewencyjny w formie aresztu domowego do czasu złożenia przezeń 300 tys. kaucji.

Do chwili obecnej p. Linde kaucji powyższej nie złożył.

Próba zamknięcia dyskusji o Wileńskiej Kasie Chorych.

Zachowanie się p. d-ra R. niemal od czasu jego wejścia do Zarządu Kasy Chorych, było w stosunku do ogółu jej pracowników prowokującem (wyzywającem).

Oto główne etapy:

1) Latem roku ubiegłego podczas mego zastępstwa nacz. lekarza d-r. R. zakwestjonował postawione przez nacz. lekarza kandydatury na zastępców urlopowanych lekarzy na zebranie Zarządu. Na moją uwagę, że wkracza w kompetencję nieobecnego, odpowiedział wyzywająco: „a cóż to nas obchodzi — my jego nie wybieraliśmy".

2) Ankietę, której p. d-r. R. był autorem, rozpatrzyłem uprzednio tylko ze strony jej bezcelowości i strat materjalnych. Miała ona jeszcze stronę drugą — była wezwaniem tysięcy ubezpieczonych do anonimowych niesprawdzonych sądów nad pracą setki pracowników kasowych. P. d-r R. był tego sądu prezesem — stawiał zapytania; według jego wskazówek urzędnicy gatunkowali i formułowali odpowiedzi — wyroki. Jeden z profesorów U. S. B. o najpiękniejszej opinji lekarskiej tak był tem oburzony, że zamierzał zrzecz się w Kasie godziny konsultacyjnej. Najdemokratyczniejszy Sąd — Sąd przysięgłych składa się zaledwie z 12 sędziów o nieposzlakowanej opinji, jest jawny, ma obrońców. Bezwartościowa pod względem naukowym i społecznym ankieta była grubym kawałem demagogicznym. A w stosunku do stałych pracowników kasowych była ryczałtowem wyzwaniem.

Jeszcze Stańczyk, mądry błazen króla Zygmunta Starego dowiódł poglądowo, że najwięcej ludzi „zna się" na medycynie. Lekarze też nie są aniołami, tylko ludźmi, więc bez niezadowoleń, zatargów i skarg obejść się nie może.

Od początku istnienia kasy badano je i likwidowano, jak należy — na gorąco: drzwi lekarza naczelnego i dyrektora w godzinach służbowych stoją dla nich otworem. Bardzo rzadkie wypadki stwierdzonej i poważnej winy lekarza kończyły się podziękowaniem mu za służbę za zgodą Zarządu zrzeszenia lekarzy kasowych, po dokładnem powtórnem zbadaniu sprawy.

Oto charakterystyczny, z życia wzięty (przed ankietą) obrazek zatargu i jego likwidacji.

Do lekarza rejonowego przychodzi ojciec, uczciwy robotnik, obarczony rodziną, pijany nie wódką, tylko niepokojem o zdrowie chorego syna, o przyszłą tej rodziny głowę.

Zaczyna obcesowo od słów:

Co pan mnie zrobił? pan mnie syna zjad, zjad, zjad! Babunia chorego, już zdążyła nazwać lekarza „Kozorezem".

Idą obustronne skargi do naczelnego lekarza. Ten natychmiast przysyła na miejsce lekarza konsultanta. Okazuje się, że stan chorego niegroźny, rozpoznanie: prawdopodobnie, leczenie odpowiednie.

Okazuje się, że był felczer cieszący się szczególnem zaufaniem, który to wszystko zakwestjonował, a babunia bierze udział w konsyljum bardzo stanowczo i wypowiada się w tymże duchu i obstaje przy tem, że mając siwe włosy ma też odpowiednie doświadczenie w medycynie. Zapada decyzja, że w tych warunkach tej rodzinie Kasa domowego leczenia dawać nie może, tylko szpitalne lub ambulatoryjne.

Wobec ciemnoty środowiska i niepublicznej obrazy lekarz rezygnuje z sądowego zadośćuczynienia. Chory w swoim czasie wyzdrowiewa. Wkrótce wraca trwała zgoda z gorącym ojcem bez przeprosin, tylko z zachowaniem raz postawionego warunku — felczer i babunia nie biorą udziału w dalszych kuracjach.

Proszę sobie wyobrazić, że temuż ojcu w krytycznej chwili kładą na stole arkusz ankiety. On na nim napisze to, co powiedział: doktór syna zjadł.

Odpowiedź anonimowa. Sprawdzać jej niepodobna. Sumienny urzędnik Kasowy powinienby sensacyjny fakt gdzieś w odpowiedziach ankiety zaregestrować. Co p. dr. R. zrobiłby z tem, jako redaktor ankiety?

Wiemy, że był on stanowczym przeciwnikiem wprowadzenia lekarzy rejonowych, agitował przeciw temu w prasie żydowskiej.

Dziś ten sposób pomocy, jako tańszy toleruje, chce jeszcze tańszym uczynić, narzuca reformę: proponuje w śródmieściu załatwianie 3 i pół wizyt domowych u obłożnie chorych w ciągu jednej godziny, a przy użyciu samochodu ilość podwójną (7), czyli więcej od normy ambulatoryjnej (6).

Proszę sobie wyobrazić, że lekarze tę absurdalną normę przyjmują, załatwiają wizyty tak sprawnie, jak wytrawny światowiec powinszowania świąteczne. Na lekarzach kasowych daleko łatwiej będzie się psy wieszać, niż dotychczas, a p. dr. R. w następnej ankiecie będzie te psy liczył, wyciągał wnioski, zdawał sprawozdanie przed radą.

Czyż to nie jest prowokacja usystematyzowana?

3) Kiedy Zarząd zaledwie rozpoczynał narady nad złamaniem umowy z lekarzami, dr. R. mówił przy mnie jako zastępcy nacz, lekarza — my rozumiemy, że to strajk lekarzy wywołać może. Mówił o tem i później również na zebraniu Zarządu, kiedy zastępcą nacz. lekarza był dr. Narkiewicz.

Pr yznaję, że nikt tego nie powiedział, że strajk będzie Zarządowi na rękę. Wolno jednak przypuszczać, że tak jest, gdyż ani przewodniczący, ani nikt z członków tych przedwczesnych i wyzywających gawęd nie przerywał. Kiedy na zebraniach lekarzy kasowych w ciągu paru miesięcy od tego czasu sprawa strajku nie była poruszona ani razu, pomimo trzykrotnego obcięcia płac o 25 proc. i miesięcznych opóźnień ich wypłaty.

4) Na wieść o wzmiance w „Dzienniku Wileńskim", wzmiance prawdziwej, podlanej — co prawda — niesmacznym, właściwym temu pismu sosem, o poborach p. d-ra R. za komisje i posiedzenia, tenże, również przy świadkach powiedział, że to zrobił ktoś ze swoich, a jeśli on, dr. R. trafi jeszcze raz do Zarządu, to postara się, żeby żaden z urzędników na miejscu nie został.

Podstawę wszelkiej prawowitej władzy, wszelkiej zgodnej i płodnej współpracy, niezależnie od formy, stanowi wzajemne zaufanie, szacunek, ustalenie odpowiedzialności. Tu podstawę tę niezdrowa żądza władzy, przy mąceniu odpowiedzialności i umykaniu od niej ze strony p. d-ra R. systematycznie podrywała.

Mniejsza o tę moją sylwetkę antysemicko-reakcyjną, jaką p. dr. R. cieńkimi sztrychami w swojej replice narysował.

Nie jestem anarchistą, ani fanatykiem jakiej bądź formy. Godzę się nawet na monarchiczną, jeżeli ona daje Marka Aurelego, Salomona lub Stefana Batorego. Wolę demokratyczną, jeżeli daje Piłsudskiego, wogóle właściwych odpowiedzialnych ludzi na właściwych miejscach od góry do dołu. Ale p. dr. R. trafia kulą w płot, wywołuje ostatniego wilka z lasu i ułatwia mi syntezę swojej zbożnej pracy dla Kasy Chorych, posądzając mię o sympatje dla mussolinizmu.

Właśnie taki obłudny, pełny bałwochwalczych ukłonów a wyzuty z poczucia odpowiedzialności za to, co się mówi i robi, jednem słowem taki tandetny mussolinizm, jaki p. dr. R. na naszych karkach uprawiał, stanowczo potępiam.

Być może, że przetrwanie kryzysu, który rozwija się na ogólnem tle państwowem, nawet wszechświatowem, będzie wymagało od stałych pracowników Kasy znaczniejszych ofiar niż dotychczas, ale nie wolno tych pracowników traktować w komisjach sanacyjnych, jak piąte koło u wozu, trzeba im przywrócić należny pracy szacunek, inicjatywę naprawy jej organizacji i większą część odpowiedzialności za przyszłe losy instytucji.

Najspokojniejszy koń dostanie manji prześladowczej i stanie dęba, jeżeli cugle i bat zostaną w ręku p. d-ra R.

Dr. N. Czarnocki.

STRZĘPKI.

Ach ten dolar...

Nieprawy syn Czarnej Giełdy i Popłochu, dolar, znowu zaczyna wyprawiać brewerje w naszym poważnie nastrojonym kraju. Jak nieporównany gimnastyk skacze do góry, ustanawiając co godziny inny rekord, t. zw. kurs, to znowu spada, ale zawsze jak kot na cztery łapy, by sobie nie nadwyrężyć karku czego mu potajemnie życzymy.

Niechby sobie skakał, gdyby jego ewolucje nie posiadały siły zaraźliwej jak epilepsja. Gdy on skacze — wszystko skacze, siląc się przeskoczyć, skaczą jajka, skacze mleko, skacze drzewo i węgiel, i nafta, i sól, i mydło, i prezerwatywy, i wszystkie rzeczy ruchome oraz nieruchome.

Ciocia Drożyzna o szpetnie ospowatej gębie wziąwszy za rękę babcię Lichwę łapią na ulicach ludzi wszelkiego wieku i stanu, czyniąc im nieprzystojne propozycje wyciskają z nich ostatek potencji nabywczej. Pod ścianami kamienic słania się wyczerpany Złoty...

Ponura rozpacz pada na serca, wszystkie oczy podnoszą się w górę, na tę wysokość, skąd feruje swe wyroki minister skarbu: co on na to?

A on nic, a może — jak gdyby nigdy nic, a w gruncie rzeczy zapewne układa sobie pomysł projektu ustawy o projektowaniu ustaw w związku z projektem ustawowego projektowania pomysłów do ustaw.

Ale to wszystko niewiele pomoże, dopóki ktoś nie ustawi dolara na miejscu i nie poskromi tem samem tego skocznego obłędu, który opanował przedmioty, nie będące do tego amerykańskiego skoczka w żadnym prawnym ani pokrewnym stosunku.

Kuba.

sów 1.000.000 litów by móc odebrać Wilno. Przyczem upewniał zebranych, iż gdy tylko wkroczą do Wilna, znajdą tam zorganizowane oddziały miejscowych Litwinów, którzy są uzbrojeni i czekają tylko akcji z ich strony.

Do czego zmierzają te przygotowania trudno ustalić. Trudno także uwierzyć, aby to było związane z przedsięwzięciem jakiejś akcji na serjo przeciw Polsce. Przy całem niepoczytalnem zacietrzewieniu antypolskiem czynników dotychczas rządzących w Kownie, niepodobna traktować poważnie różnych pogróżek w rodzaju wzmiankowanego księdza, który albo jest niepoczytalny względnie tak naiwny, że wierzy w to, co mówi albo czyni to z jakichś niekoniecznie uczciwych pobudek. (zd)

Z prasy białoruskiej

10-lecie szkolnictwa białoruskiego (1915—1925 r.)

W dniu 13 listopada r. b. upłynęło 10 lat od chwili powstania pierwszej białor. szkółki ludowej w Wilnie, założono ją w 1915 r. wkrótce po odejściu Rosjan.

Była to pierwsza legalna szkoła białoruska.

Nielegalne szkółki białoruskie próbowano tworzyć jeszcze w roku 1905, wówczas jednak nieśmiałe te poczynania sparaliżowało niebawem czujne oko władz rosyjskich. Otóż tak ważną w białoruskim ruchu odrodzeniowym rocznicę postanowiono uczcić odpowiednio obchodami, poświęcając jej równocześnie artykuły i wzmianki w prasie białor. Z tych ostatnich wyróżnia się fachowem ujęciem kwestji artykuł wstępny pisma *„Życcio Biełyrusa"* p. t. *„Dziesięciolecie szkoły białoruskiej"* (№ 20). Jest to treściwy zarys dziejów szkolnictwa biał. w dobie jego narodzin, zakończony rzutem oka na jego stan obecny.

Wobec tego, że dzieje te mało są znane szerszemu ogółowi, postaramy się chociaż w streszczeniu zaznajomić naszych czytelników, z zasadniczą treścią tego zajmującego artykułu.

Otóż inicjatywa w tej, tak ważnej dla Białorusinów sprawie należy do ś. p. Iwana Łuckiewicza, jednostki, odgrywającej w ruchu białoruskim rolę, analogiczną do roli d-ra Basanowicza, — ojca odrodzenia litewskiego.

Jego prawą ręką w tej, jak również wielu innych sprawach, — była przedwcześnie zgasła działaczka i poetka białoruska, Aloiza z Paszkiewiczów Kiejrysowa, płomienna rewolucjonistka, znana pod pseudonimem „Ciotka". Już w październiku 1915 r. Białor. Komitet Pomocy Ofiarom Wojny, który w pierwszych latach okupacji niemieckiej odgrywał rolę Białor. Komitetu Narodowego (jednostki kierowniczej) — postanowił przystąpić do zakładania białoruskich szkół początkowych. W myśl tego utworzono odnośną komisję szkolną, która niezwłocznie przystąpiła do pracy. Narazie sytuacja była nader trudną, ponieważ t. z. „Tatjaninskij Komitet" który istniał za czasów rosyjskich, przy rozdzielaniu funduszu, stale omijał instytucje białor., — brakło więc pieniędzy.

W tym trudnym momencie przyszedł Białorusinom z pomocą Lit. Komitet Pomocy Ofiarom Wojny w Wilnie, umożliwiając, drogą udzielania zapomogi, przystąpienie do pracy.

W przeciągu 3—4 miesięcy założono w Wilnie 6 białor. szkół początkowych, oraz krótkoterminowe Kursa Nauczycielskie. Nie ograniczono się jednak do pracy w mieście; zaczęto otwierać szkoły białor. również i na wsi, skąd władze rosyjskie, odchodząc powywoziły nauczycieli rusyfikatorów, którzy, — jak ironicznie zaznacza autor, — pracowali tu nad *„objedinienijem ruskich plemion i narieczyj"!* Powstają więc szkoły białor. w powiecie Lidzkim, Grodzieńskim i innych.

Autor z naciskiem podkreśla, że narazie stosunek władz niemieckich do Białorusinów był wprost wrogi i że pierwsze szkoły białor. tworzone wyłącznie siłami i ofiarnością społeczeństwa białor., musiały zwalczać niezliczone przeszkody ze strony władz okupacyjnych, które nie zatrzymywały się nawet przed zamykaniem tych szkół, jak to miało miejsce naprz. w pow. Lidzkim.

Dopiero od daty rozkazu marszałka Hindenburga o uznaniu praw mowy białor. (w styczniu 1916 r.) — sytuacja uległa zmianie na lepsze. Mimo to jednak Niemcy, nie chcąc pozostawić ogólnego kierownictwa sprawą szkolną w ręku Białorusinów, — dążyli do zniszczenia Biał. Kursów Nauczycielskich w Wilnie, zakładając w tym celu w m. Świsłoczy (Grodzieńszczyzna) konkurencyjne kursa rządowe.

Wychowankowie tych nowych Biał. Kursów Nauczycielskich otrzymają posady w szkołach białor., których za czasów okupacji niemieckiej założono na terenach Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny — 153. Szkolnictwo białor. z Białor. Zachodniej przerzuca się niebawem do Wschodniej, gdzie wspaniale się rozwija, ulegając natomiast nieledwie całkowitemu zamarciu na Zachodzie.

W końcu autor, zwracając uwagę na to, że opieka obca zawsze miała fatalne skutki dla szkolnictwa białoruskiego, — nawołuje swe społeczeństwo do stworzenia własnemi siłami prywatnej szkoły białoruskiej.

Tyle autor cytowanego przez nas artykułu.

Od siebie zaś dodajmy, że w tym uroczystym dla Białorusinów dniu, składamy im serdeczne gratulacje, życząc jednocześnie szkole białoruskiej jaknajpomyślniejszego rozwoju.

Rzeczoznawca.

Życie gospodarcze.

Odszkodowanie dla pracowników zapałczanych zredukowanych przez monopol.

Ponieważ wprowadzenie monopolu zapałczanego spowodowało redukcję znacznej części urzędników i robotników w fabrykach zapałek, więc zredukowanym przysługuje odszkodowanie na mocy ustawy o monopolu zapałczanym.

Wypłata odszkodowania tego zależna jest od dostarczenia Min. Skarbu wykazów tych robotników i urzędników, którym odszkodowanie to się należy.

Ponieważ niedostarczenie odpowiednich wykazów przez wszystkie powołane do tego przedsiębiorstwa może się odciągnąć jeszcze na pewien czas, więc Min. Skarbu, uwzględniając trudne położenie zwolnionych z fabryk zapałek robotników i urzędników, zarządziło wypłatę zaliczek na poczet należnego odszkodowania robotnikom i urzędnikom tych fabryk, które nadesłały Min. Skarbu potrzebne wykazy do dnia 1 grudnia b. r.

Kalendarzyk podatkowy.

Podatek dochodowy.

15 grudnia płatna jest druga połowa podatku dochodowego.

Rozłożenie na raty podatku.

O rozłożenie na raty podatków z opłatą 10 proc. miesięcznie można prosić do 28 lutego 1926. Podanie należy wnieść do władzy skarbowej I-szej instancji.

Opłata podatków za pośrednictwem czeków.

Wszystkie podatki oprócz przemysłowego i opłat za świadectwa przemysłowe można wpłacać czekiem. P. K. O.

O częściowej spłacie podatku.

Ministerstwo Skarbu zarządziło, ażeby kasy urzędów skarbowych bezwarunkowo przyjmowały częściowe wpłaty na podatki. W razie niestosowania się do powyższego kierownicy tych urzędów będą pociągani do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Kronika krajowa.

Groźna sytuacja przemysłu łódzkiego.

W fabrykach włókienniczych wielkiego przemysłu łódzkiego nastąpiło znaczne pogorszenie sytuacji. Na dzień 1-go grudnia redukcja czasu pracy zatrudnionych robotników przemysłu bawełnianego wyniosła 36,33 proc., a przemysłu wełnianego 41.77 proc.

Na ogół biorąc pod uwagę nietylko liczby dotyczące redukcji czasu pracy, które nie oświetlają zasadniczo sytuacji, lecz całokształt stosunków w wielkim przemyśle włókienniczym stwierdzić należy, że zwłaszcza w przemyśle wełnianym nastąpiło znaczne pogorszenie.

Tranzakcje sowieckie w Łodzi.

Przedstawicielstwo Sow. wszczęło rokowania z firmą tow. akc. B. Freudenberg, gdzie zamierza zakupić towarów za blisko 100,000 dol. W dn. 27 listopada zakupiono znaczniejszą ilość manufaktury w firmie Eisenbrauna w Łodzi, a w wyniku prowadzonych w dalszym ciągu pertraktacyj przedstawicieli organizacyj sowieckich z przedstawicielami przemysłu łódzkiego, zakupiły Sowiety w firmie Juljusz Kindermann towarów włókienniczych na sumę około 40 tysięcy dolarów. W dniu 30 listopada rb. sowiecka misja handlowa zakupiła nowe partje towarów w kilku innych firmach łódzkich. W firmie B. T. Buhle zakupili przedstawiciele Sowietów około 1500 sztuk krepy, w firmie Zajbert towary ubraniowe bawełniane. Silbersteina i Szapowała chustki na sumę około 100,000 dolarów.

Ogólno-polski syndykat żelazny.

Związek polskich hut żelaznych oraz górnośląski związek przemysłowców górniczo-hutniczych wyraziły gotowość stworzenia w jaknajprędszym czasie ogólnopolskiego syndykatu żelaznego. Prace przygotowawcze i rokowania prowadzące do realizacji tego syndykatu są obecnie w toku i w krótkim czasie należy się spodziewać powstania tej nowej organizacji.

Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę listopada.

Wykazuje zwiększenie się zapasu złota o 147 tys. zł. oraz zmniejszenie zapasu walut i dewiz o 539 tys. brutto. Portfel wekslowy prawie nie uległ zmianie i wynosił 280 mil. 150 tys. zł. Pożyczki zabezpieczone papierami wzrosły o 4 2 mil. zł. sumy zdyskontowanych papierów krótkoterminowych wykazują nieznaczny wzrost do kwoty 183 mil. zł. Wzrosły zaliczki reportowe o 1-1 mil. zł. zobowiązania walutowe o 13 mil. zł. rachunki żyrowe zmniejszyły się o 18 mil. zł. Obieg biletów bankowych wzrósł o 12-7 mil. zł., natomiast zmniejszyła się ilość bilonu i monet o 7-3 mil. zł. Można stwierdzić, że jakkolwiek obecny bilans Banku Polskiego w dalszym ciągu w szeregu pozycji przedstawia się niepomyślnie, to jednak w porównaniu z ostatniemi dwoma zestawieniami Banku Polskiego z poprzednich dekad, wykazuje pewną, choć nieznaczną poprawę.

Tranzyt towarów przez Polskę dla wszystkich państw ułatwiony.

Ministerstwo skarbu wydało nowe rozporządzenia w sprawie tranzytowego przewozu towarów, wprowadzające znaczne ułatwienia dla wszystkich państw.

Z istniejących ograniczeń utrzymano jedynie zastrzeżenie, w myśl którego towary niemieckiego pochodzenia, wysyłane z Niemiec tranzytem do Rosji muszą uzyskać uprzednio pozwolenie na przewóz.

Towary nie niemieckiego pochodzenia, wysyłane z Niemiec do Rosji, jak również towary niemieckiego pochodzenia wysyłane tranzytem do innych państw nie podlegają ograniczeniom.

Czytajcie „Kurjer Wileń.".

Przegląd prasy.

Uwagi o exposé min. Zdziechowskiego. „Drzemiący stróż" przynosi straty. Warszawa — Warszawką!

Kraj cały jest tak zaabsorbowany sytuacją ekonomiczną Państwa, że z dokładnością barometru reaguje na najlżejsze zachmurzenia na naszym firmamencie gospodarczym.

Bachanalja drożyźniano-walutowa, szalejąca tu i owdzie bezkarnie stała się pryzmatem głosów prasy, przez który wypowiadane są uwagi o exposé min. Zdziechowskiego.

„Kurjer Poranny" pisze w tej sprawie:

Jest widoczne, że swoje expose min. Zdziechowski przygotował już przed powtórnem załamaniem się złotego i dopiero w ostatniej chwili dopasowywał go do wyników konferencji ze swymi socjalistycznymi kolegami i do ostatn. wydarzeń, jakie zaszły w dziedzinie walutowej. Stąd prawdopodobnie pochodzą dostrzeżone w jego przemówieniu przez spostrzegawczych publicystów „archaizmy", oraz niedostateczne i nieco powierzchowne, powiedzielibyśmy postulatowe, potraktowanie niektórych zasadniczych zagadnień. Stąd pochodzą również widoczne niedociągnięcia pomiędzy zasadniczym biegiem rozumowania, a niektórymi postulatami, narzuconymi przez P. P. S.

Ostatni spadek złotego i związany z nim wzrost drożyzny, jakkolwiek spowodował zasadniczą zmianę sytuacji, nie znalazł dostatecznego odbicia w expose i nie wpłynął na zmianę jego konstrukcji, która pozostała taką, jakiej wymagałaby sytuacja, charakteryzująca się „samorzutnem opanowaniem spadku złotego".

„Ziemia Lubelska" domaga się reorganizacji Kontroli Państwowej, tego „drzemiącego stróża", który jest instytucją b. kosztowną, o wielkiej liczbie urzędników, a przy dzisiejszym systemie niezdolną niczemu zapobiec — co w konsekwencji przynosi podwójną stratę.

Ten „drzemiący stróż" dobra państwowego sieje do pewnego stopnia sam demoralizację, bowiem nieudolna kontrola w rezultacie, jak mówią powszechnie, jest gorsza od żadnej. Reorganizacja Kontroli Państwowej w kierunku zapobiegania nadużyciom i osobistej odpowiedzialności urzędników kontroli za niedopatrzenie jest koniecznością. Obecne ustawy, na których opiera się ustrój i działalność K. P. nie odpowiadają potrzebie i pierwszym krokiem nowego rządu winno być opracowanie odpowiedniej ustawy.

Jakikolwiek będzie budżet, mniejszy czy większy, bez należycie zorganizowanej kontroli, zostanie tym czy innym sposobem „obcięty", a ciekawą rzeczą byłoby się przekonać, jak nasz budżet wygląda „netto" po potrąceniu „kosztów handlowych".

„Kurjer Łódzki" załamując ręce nad fatalną sytuacją naszego życia gospodarczego, daje taki oto obrazek dzisiejszej Warszawy.

A Warszawa, w którą zapatrzone są oczy całego kraju, skąd oczekuje się zbawczej inicjatywy a twórczego czynu, trwa w kwietyźmie i bezczynności. Jakaś partyjnicza psychoza padła na Sejm, rozbity, skłócony, krzykliwy lecz bezradny. Rząd zapowiedział akcję rozległą i silną. Ale jak mówić o redukcji budżetu, gdy wszystkie zagrożone ostrzem oszczędności dziedziny dykasterji używają już skutecznych wpływów, aby do tego nie dopuścić. Więc dolar drwi z papierowych pogróżek i miażdży wciąż złotego, to znaczy podwaliny naszego ustroju gospodarczego..

Znamy w ciągu dziejów dwa oblicza naszej stolicy. Warszawa — heroiczna pełna patrjotyzmu i ofiarności, stająca w pierwszym szeregu narodu na szańcach walki o byt, o niepodległość; Warszawa płomienna i asurekcyj, Warszawa natchniona poezji i sztuki. Warszawa twórcza kultury a pracy; Warszawa zasłuchana w wielką przeszłość i zapatrzona w odpowiedzialną czynami przyszłość Ojczyzny — i Warszawka płytka bezmyślna a lekkomyślna; Warszawka pusta, nieopatrzna; Warszawka skłócona w rzeczach wielkich, jednomyślna w królującem głupstwie i panoszącej się plotce.

Czas wielki, aby zrzucić to niszczące piętno, a pokazać swe prawdziwe oblicze!

Akademicy swemu przyjacielowi.

Dnia 10 b. m. Ognisko Akademickie było świadkiem wzruszającej uroczystości.

Młodzież akademicka, zgrupowana w T-wie Bratniej Pomocy Pol. Młod. Ak. U. S. B. w ocenie zasług i starań, położonych dla T-wa, uczciła profes. d-ra Władysława Władyczkę, nadając mu dyplom honorowego członka.

O godz. 8 w. sale Ogniska zapełniły się młodzieżą. Przy stole prezydjalnym zasiadł Zarząd Br. Pomocy z prezesem p. Karnickim na czele, oraz p.p. Kulasiński, Burczyk, Marcinowski, Mohl, Kowalski, jako kolejni prezesi poszczególnych Zarządów od chwili powstania T-wa. Zebranie zagaił prezes p. Karnicki, wyłuszczając znaczenie dzisiejszej uroczystości i witając prof. Władyczkę. Po słowach prezesa młodzież zgotowała burzliwą owację profesorowi. Z kolei zabrał głos p. Kulasiński, i w dłuższem przemówieniu dał obraz historyczny tworzenia się „Bratniaka". Nielada trudności natury tak psychicznej jak technicznej, a przedewszystkiem materjalnej piętrzyły się stale na terenie pracy. Ile zmagań, wysiłków i zrozumienia potrzeb wymagały prace poszczególnych zarządów, w dążeniu do osiągnięcia pozytywnych rezultatów. Rezultaty te są dziś widoczne, jeśli się przyjrzymy obecnej działalności T-wa, które w pracy swej znajduje oparcie na zdobyczach dawniejszych lat. W tych zmaganiach się młodzieży z nędzą, nie była ona odosobnioną. Był człowiek, który gorąco, z całem poświęceniem swych wolnych chwil od pracy naukowej poświęcał się na usługi młodzieży akademickiej, niosąc jej radę, pomoc i serdeczne słowa otuchy w lepsze jutro. Tym gorącym przyjacielem i starszym kolegą, jak sam siebie nazywał, był prof. Wł. Władyczko. Chcąc złożyć mu wyrazy głębokiej podzięki za jego oddanie się sprawie młodzieży, Zarząd Br. Pom. w imieniu kolegów uchwalił nadać prof. Wł. Władyczce dyplom honorowego członka T-wa.

Po p. Kulesińskim nastąpiło wręczenie dyplomu przez prezesa zarządu p. Karnickiego.

Prof. Władyczko, wzruszony tym wyrazem wdzięczności, zwrócił się do młodzieży, wskazując, co powinna czerpać ze studjów, poza fachowemi wiadomościami i prosząc o dalszy wysiłek naukowy, aby całkowicie uzbrojona, stanęła godnie na placówkach życia społecznego w państwie.

Huragan oklasków był odpowiedzią na słowa zacnego profesora.

Po zakończeniu uroczystości prof. Władyczko zwiedził szczegółowo lokal Ogniska, które w nowej szacie, wytwornej i tchnącej dobrym smakiem artystycznym, stanowi, jak na Wilno wprost wymarzony zakątek dla spędzenia wolnych chwil od pracy przez młodzież akadem., dodając do tego wzorowo urządzoną czytelnię czasopism i obficie zaopatrzony bufet.

Życzyć tylko należy zarządowi „Bratniaka", aby mając tak oddanych młodzieży ludzi, jak prof. Władyczko, mógł nadal przez pracę swą nieść ulgę w niedomaganiach materjalnych wileńskiego akademika. (zd.).

Wobec częstych zapytań ze strony zainteresowanych o instytucji dokonującej przeszacunków majątków nieruchomych i ruchomych w złotych, podajemy do wiadomości, iż w Wilnie istnieje „Komisja Wojewódzka Szacunkowa" zatwierdzona przez Ministra Przemysłu i Handlu i Ministra Skarbu, w składzie pp. Władysława Kozieł-Poklewskiego, inż. Saula Trockiego i Tadeusza Miśkiewicza. Adres Biura: Mickiewicza 17.

Z Rosji Sowieckiej.

Międzynarodowa konferencja kolejowa.

MOSKWA. 12.XII. (tel. wł.) Na międzynarodowej konferencji kolejowej w Moskwie rozpatrywano sprawę bezpośredniej komunikacji kolejowej Europy z Dalekim Wschodem. Według opracowanego projektu podróż z Paryża do Władywostoku ma się odbywać w przeciągu 13 dni.

W sprawie komunikacji z Łotwą, Estonją, Niemcami i Japonją — osiągnięto też zasadnicze porozumienie.

Prezes japońskiej delegacji już wyjechał do Tokio celem porozumienia ze swoim rządem.

Z kraju i zagranicy.

Z całej Polski.

Liczba bezrobotnych w Polsce

WARSZAWA, 14.XII. (Pat.). Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 28 go listopada do 5-go grudnia wykazuje ogólną przybliżoną liczbę 261.851 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba ta wzrosła o 12.185.

Z zagranicy.

Rozwiązanie konstytuanty w Persji. Riza-Chan składa przysięgę.

TEHERAN. 14.XII. (Pat.). Po ostatecznem uregulowaniu sprawy dynastji, konstytuanta została rozwiązana. W dniu jutrzejszym Riza-Chan ma złożyć przysięgę.

Jadłodajna Hygjeniczna
(Wileńska 27—1)
Wydaje obiady od 12 do 4 m. 30 w cenie od **50 gr.** — do **80 gr.**
We czwartki kołduny.

! Na gwiazdkę !
DOLARY
sprzedawajcie a kupujcie zawczasu podarki w firmach ogłaszających się w
„Kurjerze Wileńskim".
Ogłoszenia przyjmuje
Biuro Reklamowe
Garbarska 1.

Listy z prowincji.

Jak współpracuje Starosta z Okręgowym Związkiem Kółek Rolniczych w Słonimie?

Walkę z Wojewódzkim Związkiem Kółek Rolniczych, rozpoczętą przez p. wojewodę Januszajtisa, prowadzą w dalszym ciągu na miejscach z Okręgowymi Związkami Kółek Rolniczych niektórzy Starostowie, jako Przewodniczący Sejmików.

Jednym z takich Starostów, którzy nie uznają żadnej organizacji Kółek Rolniczych, jak również nie uznają za możliwe współpracę z tą organizacją Sejmików jest p. Przeciszewski—Starosta Słonimski.

Starosta ten nie zgadza się na jakiekolwiek porozumienie się, oraz odrzuca wszelką współpracę Sejmiku z Okręgowym Związkiem Kółek Rolniczych, praca zaś kulturalno-rolnicza, prowadzona samodzielnie na terenie powiatu przez Sejmik, nie daje prawie żadnych wyników, na co wskazują chociażby pokazy hodowlane, urządzane latem r. b. bez udziału miejscowego Związku Kółek Rolniczych.

Ostatniemi zaś czasy w związku z ułożeniem preliminarza budżetowego Sejmiku na rok 1926, p. Starosta powołał Komisję Rolną, jako organ opinjodawczy w sprawach rolnych, zapraszając do tej Komisji aż 3-ch przedstawicieli większych własności od Towarzystwa Rolniczego i Związku Ziemian, natomiast nie uznał za potrzebne zaprosić żadnego przedstawiciela mniejszej własności od Związku Kółek Rolniczych.

Powyższe fakty jasno wskazują, w jak trudnych warunkach muszą pracować organizacje Kółek Rolniczych na terenie Województwa Nowogródzkiego, nie mając żadnego poparcia miejscowych władz administracyjnych. A znowuż tacy administratorzy, jak p. Przeciszewski, który nie uznaje pracy organizacji kulturalno-rolniczych drobnych rolników i nie chcą z temi organizacjami współpracować, przynoszą ogromną szkodę państwowości naszej na Kresach i są zupełnie nie na miejscu. *N.*

KRONIKA.

Wtorek **15** Grudzień

Dziś — Walerjana M., Wiktora
Jutro—Euzebjusza.

Wschód słońca — g. 7 m. 38
Zachód „ — g. 3 m. 25

Porady lekarskie.

Kasa Chorych (m. Wilna i N.-Wilejki)—Dominikańska 15, tel. 15 i 16. Udziela bezpłatnej pomocy lekarskiej wszystkim ubezpieczonym i ich rodzinom w *Poliklinice* (Dominikańska 15). odz. oprócz dni świąt. od 8—9.

Poradnia Polsk Zrzesz. Lekarzy Spec—Garbarska 3, II piętro, tel. 658.

Poliklinika Litewska — Wileńska 28 Przyjęcia od 10 rano do 4 popoł.

Przychodnia dla gruźlicznych — Żeligowskiego 1.

MIEJSKA.

— **Zwyżka cen.** Urząd do walki z lichwą i spekulacją odbył ostatnio cały szereg konferencji z kupcami wileńskimi, którzy dopominali się o zwyżkę cen na artykuły pierwszej potrzeby.

Urząd do walki z lichwą i spekulacją po szczegółowem rozpatrzeniu postulatów przedstawicieli handlu, podwyższył ceny na artykuły pierwszej potrzeby przeciętnie o 30 procent, przyczem na jedne tylko wyroby masarskie cena pozostaje dotychczasowa. (zd)

— **Rejestracja w Izbie Skarbowej.** Izba Skarbowa wydała rozporządzenie dotyczące rejestracji wszystkich mieszkańców Wilna odnośnie stanu rodzinnego, materjalnego, źródła dochodów, miejsca pracy itd. Rejestracja ta ma na celu ustalenie podatku dochodowego każdego mieszkańca. Spis mieszkańców winni dostarczyć do 1 stycznia 1926 r. zarządzający domów. Za nie dostarczenie powyższych wiadomości grozi kara 50 złotych.

— **Słuszne zarządzenie.** P. Prezes Izby Skarbowej wydał zarządzenie, że przy składaniu deklaracji odnośnie wykupienia patentów można nie uiszczać należności, natomiast należna suma winna być wpłacona w Izbie Skarbowej do 31 grudnia rb.

Izba Skarbowa upoważniła Związek Kupców do przyjmowania wspomnianych deklaracji.

— **Listy dolarowe Wileńskiego Banku Ziemskiego.** Począwszy od dnia 8 go listopada rb. Bank Polski dopuścił do zastawu 5 proc. dolarowe listy zastawne wileńskiego banku ziemskiego w Wilnie w odcinkach po 50 i 250 dolarów. Pożyczki pod zastaw tych listów mogą być udzielane w wysokości 75 proc. wartości nominalnej. Tymczasowo wobec ogólnego obniżenia wartości kursowej papierów procentowych pożyczki te, przez Bank Polski udzielone będą w wysokości 30 do 40 proc. ich wartości nominalnej.

— **Posiedzenie kupców rybnych.** Wczoraj dnia 14 b. m. odbyło się zebranie kupców rybnych m. Wilna, dla przeprowadzenia nowej kalkulacji cen na ryby w związku ze zbliżającymi się świętami, a tem samem przewidywanem wielkiem zapotrzebowaniem na ryby. Ze strony Komisarjatu Rządu żaden przedstawiciel udziału nie brał, gdyż wspomniany urząd wychodzi z założenia, iż podwyżka cen na ryby w obecnej chwili jest nieaktualna. (zd)

— **Z Izby Skarbowej.** Prezes Izby Skarbowej p. Jan Malecki, po odbyciu, w Ministerstwie Skarbu, szeregu konferencji w różnych sprawach skarbowych, powrócił do Wilna i objął urzędowanie.

— **Należności wojskowe za światło i wodę.** Magistrat m. Wilna zwrócił się do Delegatury Rządu ze skargą na władze wojskowe, które nie opłaciły należności za światło i wodę w wysokości 97.000 zł. (zd)

— **Ilu mamy szoferów w Wilnie.** Do dnia dzisiejszego Delegatura Rządu zatwierdziła ogółem i wydała prawo jazdy 260 szoferom. (zd).

SPRAWY PRASOWE.

— **Konfiskata.** Komisarz Rządu na m. Wilno skonfiskował № 10 czasopisma „Biełaruskaja Krynica". (o).

Z SĄDOWNICTWA.

— **Przeniesienie podprokuratora p. Jankiewicza.** Podprokurator Sądu Okręgowego p. Jankiewicz został mianowany członkiem Sądu Okręgowego w Sosnowcu. (zd)

WOJSKOWA.

— **Wojskowi podlegają spisowi ludności.** Według otrzymanych informacji spisowej ludności jaki się ma odbyć w styczniu przysz. r. podlegają również wszyscy ci wojskowi którzy nie otrzymują wyżywienia zogólnego kotła. Tem samem akcji spisowej podlegają wszyscy oficerowie i ci podoficerowie którzy mieszkają prywatnie, lub stołują się w kasynach.

RUCH PRZEMYSŁOWY.

— **Wytwórnia win owocowych w Wilnie.** Mamy znowu do zanotowania pocieszający fakt w rozwoju przemysłu krajowego. Tym razem mowa o wytwórni win owocowych „W. Osmołowski, Wilno" przy zauł. Kazimierzowskim 9.

Przemysł winiarski był dotychczas u nas zaniedbany. Dopiero przed 4 laty powstały pierwsze próby, czynione przez p. W. Osmołowskiego, w kierunku stworzenia takiego przemysłu w Wilnie. Dziś już można skonstatować pomyślne rezultaty tych zabiegów.

Wytwórnia win „W. Osmołowski" dała na rynki miejscowe wina rzeczywiście pierwszorzędnej jakości, wyprodukowane przez specjalistów fachowo wykształconych.

Należy jeszcze zaznaczyć, iż p. W. Osmołowski dając na etykietach swoje nazwisko, znane w szerokich kołach, chce gwarantować tem dobroć wina jego wytwórni.

RÓŻNE.

— **Nagrodzone kilimy z Wileńszczyzny na wystawie dekoracyjnej w Paryżu.** Pismem z dnia 7-go grudnia r. b. komisarz jeneralny działu polskiego na międzynarodowej wystawie sztuk dekoracyjnych w Paryżu zawiadomił konserwatora prof. Jerzego Remera, że na wystawie tej uzyskały srebrne medale tkaniny ludowe zebrane przez oddział sztuki Urzędu Delegata Rządu w pow. Lidzkim za pośrednictwem p. A. Laskowiczówny oraz kilimy: wykonane w warsztatach więzienia Łukiszki w Wilnie. (zd)

— **Ile członków ma L.O.P.P. na Wileńszczyźnie.** Według ścisłych obliczeń L.O.P.P. na terenie Wileńszczyzny liczy przeszło 1.000 członków.

Z PROWINCJI.

— **Jeszcze w sprawie wyborów do rady gminnej w Rudziszkach.** Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, iż do notatki naszej dotyczącej wyborów do rady gminnej gminy Rudziskiej wkradły się nieścisłości. A mianowicie: w dniu 6-m bm. odbyły się wybory nie do rady gminnej lecz do zebrania gminnego w obwodzie Nr 1 „Rudziszki". Wybrano 6 przedstawicieli narodowości żydowskiej i 6-ciu Polaków.

Do lokalu gminy, w którym się odbywały wybory nie wpuszczono tych gminiaków, którzy przyjąć udziału w wyborach nie mogli, jako nie należący do omawianego obwodu i przyjechali do urzędu gminnego celem załatwienia własnych spraw. Gmina została podzielona na 10 obwodów. Z powyższych 10-ciu obwodów wybranych będzie 100 — 120 członków zebrania gminnego, którzy to członkowie dokonają wyborów do rady gminnej. Wybory do rady gminnej były wyznaczone na 13 grudnia, lecz jak się dowiadujemy zostały odroczone do dnia 20 grudnia z uwagi na to, że w obwodach wybory się zakończyły zaledwie 9 go grudnia. (zd)

Z sądów.

Sprawa prasowa.

Dnia 30 listopada wileński Sąd Okręgowy rozpoznawał siedm spraw prasowych redaktora „Krynicy", pana Turonka, oskarżonego z art. 129, 263 i 298 k. k. Bronił oskarżonego adw. B. Rodzewicz.

Na początku rozprawy sądowej miał miejsce następujący incydent: świadkowie Białorusini, w tej liczbie poseł Jaremicz, dyrektor gimnazjum Ostrowski i paru włościan zażądali, by zaprzysiężono ich w języku ojczystym—po białorusku. Po 15-minutowej naradzie Sąd powyższemu żądaniu odmówił, lecz wobec odmowy świadków składania przysięgi w jęz. polskim, zwolnił ich od takowej, kontentując się li tylko uroczystem przyrzeczeniem, iż będą zeznawali zgodnie z prawdą.

Po zbadaniu sprawy Sąd uniewinnił red. Turonka z art. 129, za przestępstwa zaś inkryminowane mu z in. artykułów, zasądził go na 2 miesiące więzienia, zamykając jednocześnie czasopismo „Krynicę".

Red. Turonek niezadowolony z wyroku wniósł skargę apelacyjną. (o)

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— **Pokaźne „corpus delicti".** Dn. 12 bm. o g. 14 Suchocki Jan, zam. Niedzwiedzia 21, zameldował o kradzieży wieprza wart. 150 zł. przez Butrynowicza Bolesława, zam. Ponarska (nr. nieustalony), u którego wieprza znaleziono. Dochodzenie w toku.

— **Wcześnie. Ładnie się zapowiada.** Dn. 10 bm. o g. 14 podczas nieobecności domowników Kowruszów, zam. Nieświeska 4, 11 letni Polikszo Mikołaj, zam. Warszawska 11, dokonał kradzieży srebrnego zegarka. Poliksze zatrzymano, zegarek oddany poszkodowanym.

— **Pojechał ktoś...** Dn. 13 bm. o g. 20 Kazimierz Mitroszenko, zam. Sadowa 7, zameldował o kradzieży konia z uprzężą i saniami wart. 450 zł z przed domu nr. 20 przy ul. Trockiej. Podejrzenia brak. Dochodzenie w toku.

— **Paserstwo czyli mokra bielizna w podejrzanem miejscu.** Dn. 13 bm. o g. 4. podczas kotroli miejsc podejrzanych zostało znalezione w mieszkaniu znanej paserki Borysowej Marji, (zauł. Warszawski 30), 90 szłuk rozmaitej bielizny mokrej pochodzącej z kradzieży. Kto jest właścicielem tej bielizny na razie nie wiadomo.

— **Zbyt forsowna kuracja.** Rotkiewicz Jadwiga, zam. Zwirowa Góra 2 wskutek zażycia nadmiernej ilości lekarstwa zatruła się. Zawezwane pogotowie ratunkowe w stanie nie zagrażającym życiu odstawiło ją do szpit. żydowskiego.

— **Panny: Zofja i Gotfryda zgubiły dokumenty.** Rokicka Gotfryda, zam. Pokój 46, oraz Budrewiczówna Zofja, zam. Portowa 6, zameldowały o zagubieniu dokumentów.

— **Czyja koza?** Zatrzymano błąkającą się kozę, która się znajduje w II komis. P. P. m. Wilna.

Na prowincji.

— **Nie bandyci, a pijacy tylko.** 9 bm. mieszkan. wsi Starzynki, gm. Iliskiej Jabiński Ignacy zameldował, że powracając z Ilji, na drodze został obrabowany i pobity przez znanych mu osobników. Komendant posterunku po przyjściu na miejsce wypadku ustalił, że rabunku nie było, a tylko ogólna bijatyka mieszkańców wsi Starzynki, powracających z Ilji obficie zakropionych alkoholem.

— **Sympatyczna synowa.** Dochodzenie policyjne ustaliło, iż pożar we wsi Plebanie, gm. Krasnosielskiej u Jacynowicz Teodory i Brawko Eljasza wybuchł d. 15 XI wskutek podpalenia na tle zemsty przez synową poszkodowanej, Jacynowicz Wierę, którą zaaresztowano i skierowano do sędziego śledczego.

— **Nie zbrodnia, a wypadek.** Przeprowadzone poszukiwania sprawców rzucenia granatu podczas zabawy tanecznej 15.XI na strażnicę obwodu kompanijnego odcinka № 11 nie ujawniło, lecz należy przypuszczać, że miał tu miejsce nieostrożny wypadek, a nie zbrodnia.

— **Złodzieje - podpalacze.** Dochodzenie ustaliło, iż pożar we wsi Pawłowszczyzna u Mejzy Ant. i Szyszki Antoniego wybuchł d. 12.XI wskutek podpalenia przez Józefa i Anielę Buza, którzy okradli, a następnie podpalili dom, chcąc zatrzeć ślady. Podpalaczy zaaresztowano i skierowano do sędziego śledczego. (l)

Teatr i muzyka.

— **Teatr Polski** (Lutnia). Celem dokompletowania zespołu Teatru Polskiego oraz pozyskania nowych materjałów muzycznych, kierownicy Teatru wyjeżdżają w dniu dzisiejszym do Warszawy i Krakowa. Z tej więc przyczyny w ciągu dni najbliższych Teatr czynny nie będzie.

— **Gościna Teatru Miejskiego z Grodna.** W najbliższy poniedziałek dn. 21 i wtorek dn. 22 bm. Teatr Miejski z Grodna zjeżdża do nas, aby dać dwa przedstawienia w Teatrze Polskim (gm. Lutnia). W wykonaniu zespołu Teatru grodzieńskiego ujrzymy najbardziej w ostatnich czasach rozgłośną sztukę Grzymały Siedleckiego pt. „Spadkobierca", nigdy w Wilnie nie graną.

Biorą udział znani dobrze Wilnu artyści b. zespołu Teatru Polskiego, oraz pozyskani od sezonu artyści dla Teatru Miejskiego w Grodnie: pp. Orlikówna, Pillatti, Mullerowa i inni.

— **Poranek symfoniczny.** W niedzielę 20 bm. odbędzie się w Teatrze Polskim 3-ci poranek symfoniczny z udziałem Wil. orkiestry symfonicznej pod dyrekcją A. Wyleżyńskiego (3-ci koncert z cyklu: Rozwój Symfonji). Ceny miejsc najniższe

Ze sportu.

— **Wileńskie Towarzystwo Narciarzy** urządza trzydniowy kurs narciarski, w godz. od 2 do 5 popoł., który rozpocznie się po ustaleniu się warunków śniegowych. Informacje i zgłoszenia uczestników w Księgarni Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego, ul. Królewska 1

Giełda warszawska

z d. 14—XII 25 r. Giełda pieniężna

		sprzedaż	kupno
Dolary	9,80	9,82	9,78
Belgja	43,44	43,45	43,56
Holandja	393,75	394,73	392,77
Londyn	47,53	47,65	47,41
Paryż	35,70	35,79	35,61
Praga	29,05	29,12	28,98
Szwajcarja	189,06	189,47	188,53
Stockholm	254,35	254,99	253,71
Wiedeń	138,00	138,53	137,65
Włochy	39,57	39,67	39,48

Poż. dolar. 68—25,69 (w zł. 646.00—641,25)
Poż. kolej. 85—80—85
5 proc. poż. konwers. 46,50
4½% listy z. T. Kred. Z. przed. 17,25—17,50

Redaktor **Józef Batorowicz.**

CZAS NAJWYŻSZY DAWAĆ
Ogłoszenia Świąteczne!
Ogłoszenia **tylko** umiejętnie ułożone i w odpowiednich wydawnictwach umieszczone mogą przynieść ogłaszającym korzyści.
Z ogłoszeniami należy zwracać się bezwarunkowo do ludzi fachowych w tym zawodzie
Biuro Reklamowe St. Grabowskiego
Wilno, Garbarska 1: Tel. 82.
pod kierownictwem sił wykwalifikowanych
Poleca swoje usługi
Warunki bardzo dogodne. Wykonanie solidne.
UWAGA! Każdy ogłaszający się za pośrednictwem Biura Reklamowego otrzymuje bezpłatne premje.

Maszynistka
poszukuje posady z praktyką. Dowiedzieć się ulica Adama Mickiewicza Nr. 33, m. 4 od godz. 11 do 3. Dla M. G.

Stenografji
wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska Nr 39

OGŁOSZENIE.
Kupujcie obuwie Wyrobów Więziennych, Firmy **„POL-BUT"** ponieważ takowe obuwie wyjątkowo jest mocne, ceny są bardzo przystępne. Kupując obuwie firmy **„POL-BUT"** każdy zaoszczędzi 100 proc. swego kapitału, obuwie tylko gwarantowane.
Ul. Bonifraterska 10, tel. 496.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Jan Lepieszo, zam. w domu Nr. 15 przy ul Zamkowej w Wilnie, na zasadzie art. 1030 i 1070 UPC ogłasza, że w dniu 16 grudnia 1925 roku o godz. 12-ej w południe w domu Nr. 9 przy ul. Kolejowej w Wilnie odbędzie się powtórna sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, składającej się z urządzenia mieszkaniowego należącej do dłużnika Łazarza Jabłońskiego, oszacowanej dla licytacji na sumę 8.365 złotych na zaspokojenie pretensji Matesa Fraktownika w sumie 6.000 złotych z proc. i kosztami.

Komornik Sądowy
(—) **J. Lepieszo.**

Popierajcie L.O.P.P.

Krawcowa
z Warszawy, długoletnia pracowniczka najpoważniejszych firm, przyjmuje zamówienia na suknie, futra, stroje balowe i kostjumy po cenach przystępnych. Suknie od 8 zł. Tamże przyjmuje się uczenice do nauki kroju i rysunków najnowszą metodą za cenę 35 zł. Kandydatki nie mające żadnego pojęcia o kroju wyuczam tego fachu w ciągu miesiąca. Skopówka 7 m. 8. Władysława.

Mieszkanie
umeblowane w centrum miasta do wynajęcia. Mogą być oddzielne pokoje Telefon na miejscu. Najbardziej nadające się dla adwokata, lekarza inżyniera itp. Wiadomość: Biuro Reklamowe St. Grabowskiego Garbarska 1.

Zgubioną
książeczkę wojskową na imię Władysława Gowielewicza zaścianek Niewordy unieważnia się.

Co czynić?
Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 złotych Osobiście przyjmuję od 12—7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psycho-Grafolog. Szyller Szkolnik, Piękna 25-34.

Pracownia Zębów Sztucznych
Ł. Minkier, ul. Wileńska 21.

Piekarnię
sklep i mieszkanie wraz z urządzeniem i inwentarzem sprzedam natychmiast tanio. Beliny 1.

Zgubiono
książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Wilno na imię Piotra Gawryńca unieważnia się.

Rutynowana Nauczycielka
studentka uniwersytetu udziela lekcji i korepetycji w zakresie kursu szkół średnich. Specjalność: język polski najnowszą skróconą metodą dla obcokrajowców — pojedyńczo lub w kompletach. Wiadomość ul. Moniuszki № 8 m. 4.

„Szpice"
białe, rasowe do sprzedania. Krzywe Koło 25—2 dom Kaczenowskiego.

Polska Drukarnia Nakładowa „LUX"
WILNO, ul. Żeligowskiego 1.

Wydawca w imieniu współwłaścicieli Józef Batorowicz.
Druk. „Lux", Żeligowskiego 1.